

Mowa końcowa jednego z wawa3 podczas rozprawy apelacyjnej

Jeden z trzech

2018

Jeżeli zależy wszystkim tu obecnym na faktycznym poznaniu moich motywów, moim stosunku do zarzutu, czy mojej perspektywy to wysłuchanie mnie do końca nie jest wielkim wysiłkiem. Jest to tylko kilka minut, nic w ten sposób się nie traci, a jeśli się uważnie posłucha – można trochę zyskać.

Te same gwałtowne emocje, które sprowadziły naszą trójkę na parking tamtego komisarzatu, czyli: gniew i frustracja na wszechobecną przemoc policyjną, były przez nas odczuwane po tym, co spotkało nas na pałacu mostowskich. Tym, co policja robiła mi na komendzie utwierdziła mnie tylko i wyłącznie w przekonaniu, że to, co chciałem zrobić – było słuszne. Nie byliśmy pierwszymi, którzy mieli dość życia pod wypastowanym butem obrzydliwie bogatego wyzyskiwacza, czy pod policyjną pałką z warstwą zaschniętej krwi, a z pewnością też nie ostatnimi, którzy zdecydowali się na podjęcie takich działań.

Dużo najbliższych mi osób doradzało mi mówienie takich rzeczy, bym dostał mniejszy wyrok. Gdybym miał iść tą drogą, nie stałbym teraz tutaj w atmosferze sztucznej powagi, nie próbowałbym podpalić tych dwóch radiowozów. Tutaj nie chodzi o to, jak to powiedział sędzia z poprzedniego procesu „by zabłysnąć wśród znajomych”. Nie wiem kto przy zdrowych zmysłach ryzykuje wsadzenia paralizatora o mocy 40 tysięcy woltów na 10 sekund w krocze dla „zabłyśnięcia wśród znajomych”.

Całe życie ludzie mówią mi żebym kłamał, bym mówił rzeczy, których nie uważam bądź nie czuję. Bo rzeczy, które faktycznie czuję, wyrażam zbyt dosadnie. Może coś w tym jest. W maju zeszłego roku miałem tego dość i wyraziłem się zbyt dosadnie. Każdego dnia narasta we mnie frustracja z powodu jak ten świat wygląda przez ludzi takich jak część tu obecnych.

Bawi mnie ta karykaturalna powaga, którą system próbuje stworzyć na tej sali. I żeby nikt sobie nie pomyślał. To, że trzęsą mi się nogi i się jąkam nie wynika z tego, że się boję „autorytetu”. Po prostu najzwyczajniej w świecie nie przywykłem do roztrząsania moich prywatnych, osobistych spraw przy tak wielkiej ilości osób, w szczególności, gdy sobie tego nie życzę, a w szczególności przy osobach obcych, którzy na dobrą sprawę, nie wiem co tu robią.

Nie jestem w stanie zrozumieć jaką trzeba mieć moralność żeby zostać czyimś katem, oskarżającym. Pod jakim względem ludzie wybierający taką ścieżkę życia czują się lepsi od pozostałych? Pod jakim względem są lepsi ode mnie? Ukończyli szkołę? Mają pracę gdzie zarabiają o kilka tysięcy złoty więcej niż ja? Naprawdę wszystkich ludzi tak bardzo wyprał obecny system, że praca czy durny papierek świadczy o wyższości jednego człowieka nad drugim? Zdaję sobie sprawę, że mówię o banałach. Osoby siedzące po mojej lewej stronie przykładają do tych rzeczy uwagę i na szczęście próbują coś z tym zrobić, za co bardzo ich cenię. Powód, dla którego mówię o tych banałach jest prosty. Doprowadza mnie to do szału. Na każdym kroku, każdego dnia. Ta furia przyczyniła się również do wydarzeń sprzed ponad półtora roku.

Mój znajomy stanął w obronie bezdomnego, który został zaatakowany przez uważające się za lepszego, napakowanego faceta. Znajomy ów na czas przyszedł na pomoc, chwila dłużej i bezdomny by zmarł. Przyjechała policja bla bla bla. Co było potem? Cztery i pół roku więzienia. Dla kogo? Dla mojego znajomego.

Równi, równiejsi. Bogaci, biedni. Szlachetnie urodzeni, bez podstaw doceniani. Nosz ludzie! Nie jest „równiejszym” tu obecnym z tym źle, że cała reszta tonie w bagnie? Zarzyna się by egzystować? By przetrwać? Co z szarą warstwą? Naprawdę nie macie choć odrobiny wyrzutów? Ilu ludziom zmarnowaliście życia posyłając ich za kratki? Ile osób siedzi teraz w traumach po spędzeniu nocy na jednej z waszych komend? Jesteście tak ślepi, czy po prostu wam to odpowiada? Gdybyście w końcu to przyznali przynajmniej bym wiedział z czym mam do czynienia: z kretynizmem czy sadyzmem społecznym. Dla was nie ma granic, niech plebs się wali.

Teraz chwilę o tym, czemu akurat nasz akt był wymierzony w policję a nie w urząd skarbowy czy straż leśną. To z policją mieliśmy najwięcej do czynienia. To policyjna pałka jest ostatnim argumentem systemu, którą to niejednokrotnie czuliśmy na różnych częściach naszych ciał. Po prostu jest to najbardziej osobiste. To policja bije naszych najbliższych. To policja dopuszcza się morderstw, tortur, gwałtów.

23.05.2010 Warszawa. Rasistowskie morderstwo policjanta na Maxwellu Itoyi.

12.05.2016 Wrocław. Około 6 policjantów brało udział w morderstwie Igora Stachowiaka.

05.04.2017 Warszawa. Wstrzyknięcie substancji rozkurczowych i ciężkie pobicie Ameera podczas deportacji.

3.06.2017 Lublin. 1 Policjant sadystycznie razi paralizatorem w jądra obywatela francji, innych 3 policjantów patrzyło i się śmiało.

21.11.2017 Brodnica. 25 latka przyszła na komendę zeznawać jako świadek, wyszła zgwałcona.

Ostatnie wydarzenia jeśli chodzi o polską policję. Policja chce stawiać zarzuty dziennikarzowi TVN-u, który udostępnił nagrania z toalety wrocławskiej komendy gdzie został zakatowany Igor Stachowiak. No tak, szara warstwa się dowiedziała, teraz nic tylko zabrać się za dziennikarza.

Jeszcze, co do tej dziewczyny zgwałconej przez policjanta w Brodnicy. Żadnego wstydu? Dziewczyna stosowała się do reguł systemu, stawiała się jako świadek. Na co jej to wyszło? Kwintesencja patologii zwanej demokracją. Nawet nie wiem, co więcej na ten temat powiedzieć. Jedynie czyny mi się nasuwają na myśl.

No ale tak, oczywiście wiadomo, głupi ludzie, musicie mieć policję. Gdyby nie było policji, spójrzcie tylko co byście sobie robili nawzajem! Zabijalibyście się gdyby nie było policji! Ale w rzeczywistości policja jest konieczna w ludzkim społeczeństwie tylko po to by chronić bogatych przed biednymi, tych co mają, przed tymi co nie mają.

A „resocjalizacja”? To jest przecież bzdura! Zamykanie ludzi w betonowych więzieniach bo nie przestrzegali „norm społecznych”. Ktokolwiek, kiedykolwiek się ich spytał czy te „cywilizowane normy społeczne” im odpowiadają? Codziennie o 18 w więzieniach jest tak zwana „pogadanka” – leci z głośników i czasem nie da się jej wyłączyć. Z reguły jest o „złu” jakim są narkotyki. Drugą w kolejności najczęściej powtarzanych rzeczy jest „zwalczanie przemocy w więzieniach”. Cóż za oksymoron. Podczas tych „pogadek” sugerowane jest, że przemoc w więzieniach wynika ze „zdeprawowania” więźniów, którego doświadczyli oni przed trafieniem do danego zakładu. W razie doświadczenia jakiegokolwiek przemocy

w więzieniu, osoba prowadząca „pogadankę” zaleca zwrócenie się do oddziałowego bądź wychowawcy, który rozwiąże problem.

Czemu temat pogadanki jest oksymoronem? Bo więzienie jest przemocą samą w sobie.

Każda krata w oknie jest przemocą.

Każdy strażnik jest przemocą.

Każdy apel jest przemocą.

Każda kontrola osobista jest przemocą.

Każda kamera jest przemocą.

Każde kajdanki są przemocą.

Przemoc rodzi przemoc.

Najpierw nazwaliście mnie terrorystą, wsadziliście na eNkę, nałożyliście czerwone wdzianko i kazaliście wyobrażać sobie jak wygląda drzewo. Podczas pobytu w izolatce zrobiłem kilka rzeczy, za które do dziś jest mi wstyd. Do dziś mam odczucie, że za mało razy powiedziałem „przepraszam” niektórym osobom. Cel „waszej” izolatki częściowo i chwilowo na mnie zadziałał.

Potem nazwaliście mnie „zbuntowanym nastolatkiem” z „anarchistycznego gangu Ol-sena”. Szczerze mówiąc już bardziej pasowało mi to pierwsze określenie. Ale roztrząsanie mojego prywatnego życia i relacji rodzinnych było nie fajne.

Chcę tylko żebyście wiedzieli, że gardzę „równiejszymi” bardziej, niż „równiejsi” gardzą mną.

Największym przestępstwem nie jest niszczenie mienia państwowego, a państwo samo w sobie i kapitalizm.

Ogień komisariatom,

Ogień więzieniom,

Solidarność więźniom!

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Jeden z trzech
Mowa końcowa jednego z wawa3 podczas rozprawy apelacyjnej
2018

[https://czarnateoria.noblogs.org/general/
polska-mowa-koncowa-jednego-z-wawa3-podczas-rozprawy-apelacyjnej/](https://czarnateoria.noblogs.org/general/polska-mowa-koncowa-jednego-z-wawa3-podczas-rozprawy-apelacyjnej/)
Otrzymano 10 stycznia 2018, mowa końcowa została wygłoszona na sprawie apelacyjnej 4
grudnia o 10:30 w sądzie okręgowym na Al. Solidarności w Warszawie:

pl.anarchistlibraries.net